

Wydawało się jakby to było wczoraj, gdy argentyński kibice Boca przyjmowali w szaleństwie Daniele De Rossiego na lotnisku Ezeiza. W rzeczywistości działo się to nieco mniej niż trzy miesiące temu, które wydają się dłuższym czasem, jeśli pomyśli się, że ostatni mecz rozegrany przez byłego kapitana Romy pochodzi z pierwszego września. Ponad 40 dni temu.

"Jest smutny i wkurzony z powodu kontuzji, ale mam nadzieję, że będzie mógł wrócić jak najszybciej, aby się odkupić", zdradził były kolega z Romy, Paredes. Daniele spróbuje zagrać w meczu swoich marzeń, rewanżowym superklasyku Copa Libertadores z River Plate na Bombonerze. Boca jest wzywana do dokonania cudu: musi odrobić 0-2 z pierwszej rundy. I De Rossi wydawał się być właśnie człowiekiem do tego rodzaju wyczynów: kontuzje, wybory trenera i krytyka kibiców zmieniły jednak sprawy.

W sierpniu zagrał w czterech z pięciu meczów Boca. Gol w debiucie wydawał się być początkiem pięknej historii, która na moment została przerwana: najpierw problem ścięgna kolanowego, potem łydki, który zablokował go właśnie w dniu, w którym wrócił do trenowania z resztą kolegów. Entuzjazm, który nawiedził fanów w Buenos Aires w pierwszych tygodniach od jego przybycia, krok po kroku zanikał i w mediach społecznościowych pojawiła się też krytyka jego i klubu za to, że go zatrudnił. Wpływ miały też wybory trenera Alfaro, który już przed jego przybyciem określił jego nabycie jako uzupełniające, ale z pewnością jako nie niezbędne.

8 grudnia dojdzie do wyborów prezydenta Boca: po dwóch mandatach Angelici opuści fotel, a jego miejsce jest gotowy zająć Christian Gribaudo (człowiek już bliski prezydentowi) i zatwierdzić też Burdisso, budowniczego zatrudnienia De Rossiego. Jeśli jednak przegra, nie jest wykluczone, że abdykować będzie musiał też Burdisso. Wtedy przyszłość De Rossiego wzbogaciłaby się znakami zapytania. Również dlatego, że Włochy Manciniego na niego czekają, a nadchodzące Euro może być ważnym magnesem. Daniele jednak chce udowodnić, że jego relacje z Boca były nie tylko sposobem na spełnienie pragnień i ruchem marketingowym klubu. Być może właśnie od 22 października, daty meczu z River, która jest zaznaczona przez Daniele i jego rodzinę, która w ostatnich dniach dołączyła do niego definitywnie w Argentynie.

Autor: abruzzo